№ 66. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 6-go Marca 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya
przy ulicy Targowej № 10.

Administracya
w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach sąpłatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY
WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.
Kwartalnie trzy razy tyle.
Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.
Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (60 k.) za wiersz petitowy.
Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 5 Marca.

Gwałtowne walki artyleryi pod Verdun.

Odparcie ataków rosyjskich

Nadzwyczajne czyny okrętu „Möwe".

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na wszystkich frontach bojowych.

Położenie wszędzie niezmienione.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie.

Pod wieczór rozpoczął się żywy ogień na różnych miejscach frontu.

Między Mozą i Mozelą artylerya francuska była trwale bardzo czynna; chwilami ostrzeliwała z szczególną gwałtownością okolicę Douaumont. Walk piechoty nie było.

Ażeby uniknąć niepotrzebnej straty, przed skoncentrowanym masowym ogniem nieprzyjacielskim, opróżniliśmy wydarty Francuzom dnia 28 lutego rów przy zalesieniu Thiaville na północny wschód od Badonviller.

Na wschodzie.

W okolicy Iłukszty zamierzony przez Moskali w związku z podminowaniami atak nie mógł być przeprowadzony wobec naszego ognia. Także na innych miejscach frontu wypady nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych zostały odparte.

Na Bałkanach. Nic nowego.

Nadzwyczajne czyny okrętu „Möwe".

BERLIN 4 marca (TBK). Urzędowo donoszą: Okręt wojenny „Möwe" zawinął dzisiaj do ojczystej przystani, po kilkakrotnej pomyślnej podróży okrężnej, wioząc na pokładzie 4 oficerów 29 marynarzy angielskich, 166 ludzi załogi z okrętów nieprzyjacielskich jako jeńców oraz milion marek w złocie.

Okręt nasz schwytał 13 okrętów angielskich, 1 francuski i 1 belgijski (w łącznej sumie 58.000 ton pojemn.), które przeważnie zatopił, mniejszą zaś część wywołał jako konfiskatę do przystani neutralnych. „Möwe" rozniecił ogień na wielu miejscach wybrzeży nieprzyjacielskich i pozakładał miny, których ofiarą padł między innymi okręt wojenny angielski „Edward VII".

Memoryał zboru ewangelickiego.

Zbór ewangelicki w Warszawie przedłożył władzom okupacyjnym wyczerpujący memoryał w sprawie szkół, utrzymywanych z funduszów własnych.

Autorowie memoryału piszą między innemi:

„Zawsze byliśmy usposobieni tolerancyjnie i chętnie dopuszczamy do naszych instytucyi inowierców. W szkołach naszych są zawsze katolicy i mamy stale księży prefektów, którzy uczą religii katolickiej. W szpitalu ewangelickim na ogólną ilość 1,620 osób w roku 1914 było ewangelików niespełna 23% tj. 369, w ochronce zaś na 64 dzieci było 34 dzieci katolickich: w szkołach początkowych na 1,770 uczniów i uczenic — katolików około 10%.

Tego rodzaju stosunki są zjawiskiem naturalnem. Czujemy się poprostu członkami społeczeństwa polskiego i jest dla nas doprawdy rzeczą najzupełniej obojętną, czy w szkole albo w szpitalu mamy do czynienia z uczniem lub pacyentem wyznania ewangelickiego czy katolickiego, skoro ten i tamten są zarówno Polakami, czyli naszymi ziomkami. Gdyby ktoś zadał nam pytanie, w jaki sposób doszliśmy do tego rodzaju tolerancyi, moglibyśmy mu jedynie odpowiedzieć, że działamy w myśl tradycyi narodu polskiego. W Polsce każdy musi być tolerantem, gdyż jest to kraj, gdzie z wyjątkiem może okresu upadku na przełomie XVII i XVIII st. stosowano zawsze i względem wszystkich najszerzej pojętą zasadę gościnności".

Przytoczywszy świetny przykład polskiej tolerancyi z historyi Gdańska w początku XVI stulecia, memoryał głosi:

„Tego rodzaju łagodne względem nas — ewangelików — postępowanie, które było udziałem naszym, lub dyssydentów, tak za czasów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jak i następnie po rozbiorach kraju, nie mogło zaprawdę nie wzbudzić w nas gorącego patryotyzmu polskiego.

Niezależnie od tego, jakiego pochodzenia mogą być naogół protestanci polscy, obecna ich przynależność do narodu polskiego stanowi w każdym razie fakt pozytywny, nie ulegający żadnej dyskusyi, zarówno jak i energiczny ich udział we wszystkich dziedzinach narodowego życia polskiego. Głaz nieociosany z prostym, dla Polaka jedynie wymownym napisem: „Jurgens — 1864", stanowi ozdobę istną naszego cmentarza ewangelickiego w Warszawie.

Nasze specyalne kolegium kościelne stołecznego miasta Warszawy ma zaszczyt w gronie przewodniczących liczyć cały szereg nazwisk, w sprawach kultury polskiej bardzo zasłużonych: autora wielkiego historycznego dokumentu mowy polskiej Lindego, głośnego w swoim czasie lekarza i filantropa Malcza, historyka literatury Jenikiego, malarza Gersona i wielu innych. Braterstwo wspólnej niedoli, niby ów Mefistofelesowy „sok dziwnie osobliwy", spoiło nas mocnym węzłem z całym szlachetnym narodem polskim w wąwozach Samosierry i na polach walki pod Grochowem i Ostrołęką, ale jeszcze ściślej w cytadeli warszawskiej, w celi więziennej klasztoru Bazylianów w Wilnie i w kopalniach Sybiru".

Z cyklu: Eros i wojna.

Lidze Kobiet p. w. — poświęcam.

1. Kiedy Polska wstaje...

Ślesz mi, Maryś, pozdrowienie
Przez tysiączne grobów cienie
Tu, na front, przed wroga — —
I pocieszasz, że wolności
Przyjdzie chwila, dzień radości,
O co błagasz Boga.

Ślesz mi, Maryś, serca bicie
I całusy mocne skrycie
Mi przesyłasz w darze;
I w ponurą nockę ciemną
Mówisz — myślą jesteś ze mną
— O twej sławie marzę...

A ja myśli roztęsknione
Ślę ku Tobie, w Polski stronę,
hen... przez pola, gaje...
I ku Twoim chylę dłoniom
Wargi, co się żarem płonią,
Kiedy Polska wstaje...!

Zenon P. Bosak
podpor. Leg.

Nad Styrem, 24/I/16.

KRONIKA.

Zesłanie prezydenta Rutowskiego. „Russkija Wied." donoszą pod datą 19 lutego, że na mocy rozporządzenia głównego naczelnika kijowskiego okręgu wojennego, były prezydent Lwowa, Tadeusz Rutowski, zesłany został do Saratowa. Pozwolono mu odbyć podróż na własny rachunek.

Kalendarz Polski dla ludu. Nakładem departam. wojskowego N. K. N. w Piotrkowie ukazał się „Kalendarz Polski dla ludu na rok 1916". Obszerny kalendarz ten, bogato ilustrowany, zawiera obok działu informacyjnego z dziedziny geografii, historyi, rolnictwa, lecznictwa, prawodawstwa i techniki wojennej, cały szereg artykułów z historyi i działalności Legionów polskich, oraz kilka nowelek Sieroszewskiego, Orkana, Dąbrowskiego i innych, osnutych na tle bojów legionowych. Na końcu kalendarza znajdujemy kilkanaście popularnych piosenek wojennych i dział humoru wojennego. Cena kalendarza 1 korona.

Jak żandarmi rosyjscy przysięgali na wierność sztandarom polskim. Przed laty kilkunastu w teatrze Ludowym warszawskim, który znajdował się wówczas pod opieką urzędowego Kuratoryum trzeźwości, wystawiano sztukę Danielewskiego „Święty Wojciech". W sztuce występował oddział rycerstwa polskiego.

Otóż o rycerzy tych zakłopotała się reżyserya. Statystów bylejakich, z ulicy, trudno było wziąć, gdyż mieliby zbyt mało wyglądu i ruchów rycerskich. Przytem teatr musiał się liczyć z wydatkami, więc statyści wykwalifikowani kosztowiliby za drogo, a zresztą i o tych trudno było.

A materyał dobry był pod ręką. Teatr bowiem Ludowy miał siedzibę w ujeżdżalni koszar żandarmskich.

Sprowadziła tedy reżyserya wachmistrza.

— Dacie nam ludzi do przedstawienia?

— Skolko ugodno...

— Ile im trzeba będzie zapłacić?

— Nu, małost'... Po griniewiczku (10 kop) s ryła (od gęby).

Nastąpiła zgoda. Rycerze polscy z „wojennoj wyprawkoj" prezentowali się bardzo dobrze. Było nieco trudności... językowych. Wprawdzie rycerzom z roli przypadało wymówienie jednego tylko słowa. Ale i ono było szkopułem nielada. Reżyser Trapszo klął i wymyślał:

— Nie amiń, lecz amen, mówię wam, czorty!

Wreszcie ich nauczył. I żandarmi, po wysłuchaniu roty przysięgi przed sztandarem polskim, bardzo ładnie wznieśli miecze w górę i wcale poprawnie, zgodnym chórem odpowiedzieli — „amen"!

Nastroje francuskie. Od zwycięstw francuskich nad Marną t. j. od czternastu miesięcy naród francuski żyje w ciągłej hypnozie zwycięstwa, podtrzymywanego przez prasę i misterne biuletyny. Oczekiwanie to doprowadziło do niezwykłego rozdrażnienia. Kozłem ofiarnym rozczarowanych stał się parlament. Posłowie zgubią parlament i republikę, oto powszechna opinia. Obwinia się parlament o opóźnianie np. opodatkowania zysków wojennych, nie leżącego w interesie rentierów francuskich, o szerzenie polityki w armii przez pilnowanie prawomyślności republikańskiej oficerów; oskarża się komendę o indolencyę, rząd o przemilczanie zwycięstw nieprzyjacielskich, co usypia energię narodową, a wszystkie te pretensye razem streszczają się w wykrzykniku Sembata — „zróbcie pokój albo króla"—ujmującym pono ściśle przeciętne pragnienia francuskie.

Tereny ekspansyi ekonomicznej państw centralnych. Prof. Phillippowich rozpatrując tendencye ekspansywne Austryi i Niemiec twierdzi, że Austrya dążyć będzie do zagwarantowania sobie ekspansyi gospodarczej na Bałkanie. Przed wojną stosunki jej z Bałkanem szerszymi były niżli Niemiec (wwóz Austryi w 1913 roku wynosił 423 mil, wywóz zaś 659 mil., gdy Niemiec 199 mil. — 716 mil.), po wojnie przez ewentualne opanowanie części Serbii i zbliżenie do Sandżaku i Czarnogóry zyska odpowiednie po temu warunki, co Niemcy będą musiały uszanować. Niemcy natomiast przeważyły bezwzględnie ekspansyą ekonomiczną na Rosyę (wwóz 1425 mil., wywóz 880 mil., gdy Austryi 200—115 mil.), w tym też kierunku wypadnie jej utrwalać swe wpływy.

Głos to bardzo interesujący, jeśli zważyć powagę autora w sprawach polityczno-ekonomicznych.

Jak wygląda Erzerum? Jeden z podróżników, który niedawno przed wojną zwiedzał Erzerum, tak opisuje swoje wrażenia z tej wyprawy.

„Kiedy powóz, zjeżdżając z wyżyn Deweboyun, olbrzymiego wału ochronnego przed twierdzą erzerumską, po krętych i stromych drogach u stóp niebotycznych i śniegiem pokrytych szczytów, dostanie się wreszcie do kotliny erzerumskiej, podróżny doznaje przedewszystkiem uczucia zdziwienia. Na wysokości 2,000 m. nad morzem, dźwiga się erzerumska wyżyna ku błękitnemu niebu, jedno z większych miast osmańskiego państwa. W dumnej grozie szarych nagich skał, w ponurej szarej sylwecie miasta, otoczonego prastarymi murami, które pomimo swej rozległości wydaje się małem wśród potężnych ram ciemnych pól i śnieżnych szczytów, leży wielkość, którą tylko Azya dać może która więzi wszystkie zmysły.

Obraz ulic jest mimo ponurego kolorytu domów, budowanych przeważnie z wulkanicznych złomów, wesoły i barwny. Z 50,000 mieszkańców, dzieci i mężczyźni przebywają cały czas na ulicy, tak że miasto wydaje się ludniejszem niż jest w istocie. Białe wysokie, spiczaste filcowe czapki Kurdów mieszają się z czarnemi baraniemi czapkami Persów wśród powodzi czerwonych fezów, które oznaczają Turków. Ormianie i Młodoturcy noszą szablonowe długie surduty, jako godło inteligencyi i praktycznego postępu, chociaż ten strój wcale się nie nadaje do miejscowego klimatu. Cała ta masa faluje nieustannie po wąskich, źle brukowanych uliczkach, prawie bez hałasu, wśród cichych rozmów, przerywanych tylko okrzykami dzieci. Cały handel znajduje się w rękach Ormian; perskich i tureckich sklepów jest niewiele. Miasto jest zupełnie odosobnione, a gdy śniegi zasypią wąwozy górskie, a jakiś wypadek zepsuje druty telegraficzne, Erzerum jest tak odcięty od całego świata, jak gdyby leżał na wyspie oceanu Spokojnego".

Nadesłano do Redakcyi: „Przegląd Powszechny" za styczeń i luty. Numer lutowy zawiera: Katolicyzm w Polsce (ks. J. Pawelski), Teorya rozwoju wojny (A. Krzyżanowski), Przywódca nowoczesnej artystycznej myśli polskiej (Leonard Lepszy), Psołterz Dawida (ks. arcyb. Symon), Mrok (M. Czeska), W katedrze (ks. Tad. Korytowski), Civitas Dei na przełomie wieków (ks. L. Lipka), Nauka i wojna (ks. Fr. Hortyński — oraz przegląd piśmiennictwa polskiego, w którym uwzględniono wydawnictwa Legionowe.

„Polen" Nr. 62 z 3/3 b. r. zawierają: Polityka realna przeciw polityce fałszu, Mowa Sazonowa, Dwa wynurzenia prasy na temat mowy Sazonowa, Kwestya konstytucyi czy siły?, Legiony na polu walki, Z Kongresówki, Dzienna kronika polityczna, Wiadomości gospodarcze i t. d.

Z Dąbrowy.

Na Legiony polskie. W Administracyi naszego pisma złożył p. St. Kasprzyk 1 rb.

Z Sosnowca.

Z przemysłu. Elektrownia miejska w Małobądzu ma być wkrótce uruchomioną. Byłoby to bardzo na czasie, ponieważ z tego powodu spora ilość rzemieślników i robotników znalazłaby pracę i zarobek na miejscu.

Sprawy sanitarne. Posterunkowi policy otrzymali polecenie ścisłego przestrzegania przepisów sanitarnych, a głównie, aby nikt z lokatorów nie wylewał nieczystości na ulicę, jak również, aby na ulicę nie wypuszczano odpływów zlewowych Prócz tego, aby podwórza, korytarze, ustępy utrzymywane były w należytej czystości i codziennie dezynfekowane. Niestosujący się do tych rozporządzeń będą pociągani do odpowiedzialności

Z magistratu. Ponieważ naczelnik powiatu zgodził się na to, aby członkowie policyi miejskiej otrzymywali podwójne porcye chleba w sklepach Komitetu żywnościowego, przeto personal magistratu wystąpił również z prośbą do naczelnika o powiększenie porcyi chlebowych dla ich rodzin.

Ważne rozporządzenie. Podobno wkrótce ma wejść w życie nowe rozporządzenie, zabraniające wpuszczania żebraków do domów prywatnych i dawania im jałmużny na ulicach. Będzie to miało doniosłe znaczenie, gdyż w ten sposób pozbędziemy się zawodowego żebractwa i przeglądania mieszkań przez różnego rodzaju podejrzane indywidua, jak również natrętności żebrzących po ulicach i placach.

Z Warszawy.

Proseminarya naukowe. Wobec braku sił nauczycielskich dla nauki języków w szkołach średnich, chcę dać możność interesowanym kołom, uwzględniając ich częstokroć wyrażone życzenia, otrzymania planowej zachęty na tem polu i zdobycia sobie odpowiednich uzdolnień naukowych, nasamprzód drugiego stopnia. W tym celu powziąłem zamiar urządzenia w Warsz. przy dostatecznym współudziale od dnia 20 marca r. b. proseminaryów naukowych, a mianowicie polskiego, niemieckiego, łacińskiego i francuskiego.

Każde proseminaryum będzie zajmowało swoich uczestników dwa razy tygodniowo po dwie godziny (w późniejszych godzinach popołudniowych w pomieszczeniach uniwersytetu), przyczem za każdym razem po wykładzie docenta nastąpią ćwiczenia praktyczne z udziałem uczestników. Językiem wykładowym jest język polski, o ile nie może nim być język nauczanego przedmiotu. Jako docentów upatrzono siły nauczycielskie uniwersytetu.

Po piętnastu tygodniach pracy odbędzie się egzamin końcowy dla uczestników, kto podda się egzaminowi i takowy złoży, uzyska z obranego przedmiotu uzdolnienie naukowe drugiego stopnia dla szkół średnich.

Jako uczestników przewiduje się nauczycieli szkół średnich i odpowiednich kandydatów do tego zawodu, jednakże z wyłączeniem imatrykulowanych studentów tutejszego uniwersytetu i politechniki. — Wszyscy uczestnicy muszą posiadać świadectwo dojrzałości ośmioklasowego gimnazyum; kandydaci do zawodu nauczycielskiego muszą mieć ukończonych 24 lat i muszą przedstawić urzędowe świadectwo moralności.

Udział jest bezpłatny dla nauczycieli, którzy są czynni przy tutejszych szkołach średnich, dla innych wynosi opłata za cały kurs jednego proseminaryum 30 marek. Za końcowy egzamin pobiera się opłatę 10 marek. Równoczesny udział w dwóch proseminaryach może być dozwolony.

Zgłoszenia z dołączeniem wymaganych dokumentów i życiorysu należy złożyć do 13 marca r. b. dyrektorowi gimnazyum p. drowi Mullerowi (przy szefie administracyi, oddział IV); w danym razie należy postawić wniosek o dopuszczenie do dwóch proseminaryów z oznaczeniem przedmiotów naukowych. Warszawa, dn. 28 lutego 1916 r. Szef Administracyi przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem podp. von Kries.

Z Wilna.

Różne. Warszawskie gazety żargonowe donoszą: Liczba bezdomnych w Wilnie jest obecnie bardzo mała. Poprzednio było ich aż około 30.000. Większość otrzymała wolne bilety jazdy koleją i powróciła do domu. Żydzi założyli kursy hebrajskie i żargonowe, oraz żydowski uniwersytet ludowy. W komitecie obywatelskim jest 60% żydów. W zarządzie miejskim jest również dwóch żydów. W milicyi jest 40% żydów.

Cena biletu kolejowego od Wilna do Warszawy wynosi 36 marek 10 fen. Pociąg zatrzymuje się na stacyach: Landwarowo, Orany, Grodno, Białystok, Łapy, Małkinia i Tłuszcz.

Stosunki aprowizacyjne są mniej niż zadawalające, gdyż aprowizacya 200 tysięcznego miasta, uskuteczniana jedynie drogą dowozu towarów z Niemiec, nie może być należyta. Dla złagodzenia kłopotów żywnościowych mieszkańcy naszego miasta połączyli się w liczne spółki współdzielcze; istnieje ich to obecnie aż 130 z 20.000 członków.

Ze Lwowa.

Książęta tureccy we Lwowie. Dnia 2 b. m. przedpołudniem w powrocie z frontu przyjechali do naszego miasta już po raz drugi w ostatnich dniach dwaj książęta tureccy, Abdulrahim i Osman Fuad. Na dworzec przybył na ich powitanie komendant m. Rimml i towarzyszył im w automobilu do hotelu Żorża, gdzie książęta przybyli około g. 10 i zajęli apartamenty na I piętrze. Książętom towarzyszą w podróży ze sztabu niemieckiego pułkownik Strempel, a ze sztabu austryackiego pułkownik Tinz i major Werpmayer. Do południa odpoczywali książęta, poczem w hotelu odbył się obiad, w którym wzięli udział także gen. Rimml i wymienieni wyżej oficerowie. Po południu zwiedzili książęta miasto, wieczorem mają być w teatrze.

Nowy docent uniw. lwowskiego. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów, dopuszczającą d-ra Adama Czyżewicza, jako prywatnego docenta położnictwa i ginekologii na wydziale medycznym Uniwersytetu we Lwowie.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 2 marca. Z kwatery głównej donoszą:

Na froncie dardanelskim kilka nieprzyjacielskich krążowników i torpedowców ostrzeliwało bezskutecznie wybrzeża Seddil Bahr, Takke Burnu i otwarte miejscowości w okolicach Smyrny, poczem odpłynęły z powrotem.

29 lutego angielski krążownik zjawił się w zatoce Akaba, ostrzeliwał nasz obóz i wysadził na ląd około 300 żołnierzy. Nasze wojska odpowiedziały strzałami. W walce, trwającej sześć godzin, nieprzyjaciel został przepędzony z wybrzeży. Powtórna także próba lądowania nie udała się. Straty angielskie są dość znaczne. Ochotnicy tureccy okazali podczas walki nadzwyczajną wytrwałość.

Na froncie Jemeńskim podczas ostatnich walk między Szejk Osman i Lahedi stracił nieprzyjaciel 160 zabitych, w tem jednego generała, dowódcę oddziału. Nieprzyjaciel podczas walki używał duszących gazów. Emir szczepów z wybrzeża od Adenu do Hadramut po bitwie tej poddał się Turcyi, także cały obszar pod Aden znalazł się pod władzą turecką; anglicy zaś stracili tu niemal całkowicie swoje wpływy.

Z frontu kaukaskiego i Iraku meldunki nie nadeszły.

Blokada Trapezuntu.

FRANKFURT 4 marca. Z Petersburga donoszą, że Trapezunt jest blokowany od strony morza i lądu. Flota rosyjska krąży po Czarnem morzu, nie spotykając nieprzyjacielskich statków, Rosyanie rozporządzają obecnie dużą ilością podwodnych łodzi.

Szwajcarskie biuro telegraficzne donosi z Rotterdamu, że rosyjski kontrtorpedowiec ostrzeliwał wczoraj Trapezunt. W konsulacie amerykańskim zginęła od strzałów jedna osoba. Straty w mieście stosunkowo nieznaczne.

Komunikat francuski.

PARYŻ 2 marca 3 godz. popoł. W okolicy Verdun nieprzyjaciel ostrzeliwał w nocy Mort Homme. Pod Cote Oie między Maleneourt i Forges, jakoteż nad głównym biegiem Mozy, nieznaczna walka artyleryjska. Na wschód od Mozy w dolinie Woevre nieprzyjaciel po przygotowaniu artyleryjskiem ruszył wczoraj pod wieczór do silnego ataku na nasze pozycye pod Fresnes, został jednak niebawem zewsząd, gdzie był dotarł, przez kontrataki wyparty.

11 godz. ppoł. W Argonach prowadziliśmy koncentryczny ogień na północ od Harazes i na lasy pod Cheppy. Na północ od Verdun i w dolinie Woevre czynność artyleryjska, która poprzedniego dnia nieco osłabła, w ciągu bieżącego dnia wzmogła się na całym froncie, szczególniej pod Mort Homme, Cote Poire i Douaumont. W okolicy Douaumont nastąpiły liczne ataki piechoty, prowadzone z nadzwyczajną siłą. Ataki te zostały odparte, przyczem szeregi nieprzyjacielskie przez ogień nasz zostały zdziesiątkowane. Nasze baterye odpowiadały wszędzie na ogień nieprzyjacielski i ostrzeliwały nawet nieprzyjacielskie drogi łączące. Na północny wschód od St. Mihiel nasze działa dalekonośne ostrzeliwały dworzec kolejowy Vigneulles. Według doniesień naszych obserwatorów, wybuchły dwa pożary, następnie trafiono kilka pociągów i lokomotywę. W górnej Alzacyi w odcinku Sepois rozgrywa się silna walka artyleryjska. Ostatniej nocy nasza eskadra lotnicza rzuciła 44 bomby na dworzec w Chambley, wyrządzając znaczne szkody. Mimo silnego ognia wszystkie latawce wróciły. Za dnia rzuciły nasze latawce 40 bomb na stacyę w Bensdorf i 9 bomb na zabudowania w Avricourt.

Ostrzeliwanie dalszych fortów Verdun.

BERLIN 4 marca. „Gazette de Lausanne" donosi z Paryża, że niemieckie i austryackie ciężkie baterye skoncentrowały bardzo silny ogień na fort Vaux. Fort doznał nadzwyczaj ciężkich uszkodzeń, szczególniej od jednego celnego pocisku.

Upór Wilsona.

WASZYNGTON 3 marca. Biuro Reutera donosi: W Senacie oświadczył Stone, że stanowisko Wilsona jest następujące — jeśli niemiecka łódź podwodna zatopi uzbrojony statek kupiecki, Niemcy winny być pociągnięte do odpowiedzialności, jeśli dalej Niemcy trwać będą przy swem punkcie widzenia, należy zerwać stosunki dyplomatyczne i sprawę przedłożyć kongresowi do zadecydowania.

Zjazd w Kopenhadze.

CHRYSTYANIA 4 marca. Prasa norweska traktuje mający się odbyć zjazd ministrów północnych państw w Kopenhadze, jako dowód jedności i trwałości wspólnej pracy trzech państw. Wiadomości o zjeździe przyjęto w Norwegii z dużą radością, widząc w tem jednolitą wszystkich trzech państw wolę do zachowania neutralności. Zjazd ma się zacząć w dniu 9 marca.

Wojna na morzu.

LONDYN 2 marca. Aj. Lloyds donosi z Lowesfort: Wylądowały tutaj załogi statków rybackich "Trevose", "Urvon Bellenos" i „Herolda". Okręty zostały zatopione na morzu Północnem.

LONDYN 3 marca. Lloyds donosi z Bordeaux: Francuski parowiec „Lakme" został podczas jazdy do Dunkierki zatopiony 28 lutego w okolicy wyspy d'Yen. Sześć osób utonęło.

Echa amerykańskie.

WASZYNGTON 3 marca. Biuro Reutera donosi: Ukazało się wyjaśnienie z miarodajnego źródła, zaprzeczające stanowczo zarzutom Gore w senacie. Przywódca demokratów na konferencyi w Białym Domu pytał Wilsona, co będzie skutkiem wystąpienia Stanów Zjednoczonych przeciw Niemcom. Wilson odrzekł, że może się to przyczynić do skrócenia wojny.

Lansing wskazuje, że nie sposób jest przyjąć niemieckiego zdania, jakoby łodzie podwodne zasługiwały na większe względy przy ataku. W Berlinie przypuszczają podobnie, że 5/6 kongresu jest przeciw Wilsonowi—mniemanie to jest błędne.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4